

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 17.

Sobota, 22 stycznia.

1859.

Poznań, 21 stycznia. Dziennikarstwo angielskie, albo zawsze bardzo niedokładnie o stosunkach polskich poinformowane, dość przychylnie w ogóle objaśniało usposobienie dla sprawy polskiej w dawniejszych czasach. Największa i najbardziej rozpowszechniona gazet angielskich, Times, robiła wszelako częściej od tego prawda wyjątki, czyniąc się organem już to najmniej stronnym, już to najbezczelniej fałszywych wiadomości, uwag i wniosków w rzeczach polskich. Przypominamy tu mianowicie sposób jej wytworzenia po wypadkach poznańskich r. 1848, i po wojnie węgierskiej r. 1849. W ogóle przecież, powtarzamy, dziennikarstwo angielskie nie było nam nieprzychylnie. Stan ten rzeczy mocno się zmodyfikował od czasu zbliżenia się politycznego Anglii do Prus, w skutek małżeństwa młodego księcia Fryderyka Wilhelma z królową Wiktoryą. Duża część angielskiego dziennikarstwa pragnąc serdecznej i ścisłej zgody z nowym sojusznikiem a mniemając, niewiemy słuszenie czy mylnie, że powstawanie na wszystko co polskie bardzo istotnym stać się może od tego przyczynkiem, zaczęła o polskich rzeczach i sprawach w całkiem odmiennym tonie od dotychczasowego. Times objęła znowu przewodnictwo w tych systematycznych szkalowaniach i przekręceniach, w najlepszym razie najniechętniejszym piórem pisanych sprawozdaniach. W kolumnach wymienionej gazety odznaczał się mianowicie swoją gorliwością w tej szpetnej taktyce, jeden z jej korespondentów berlińskich, który jak się z listów jego pokazuje, tyle mniej więcej ma wyobrażenia o polskich krajach, dziejach i stosunkach, co my o chińskich. Niemniej przeto śmiało powtarzał z okoliczności ostatnich wyborów, co tylko mógł znaleźć o Poznańskim fałszów lub złośliwości w dziennikach niemieckich, kraszając jeszcze to wszystko epitetami swego smaku i serca; tak np. ludność polską W. Księstwa Poznańskiego nazywał barbarzyńską (barbarous), zapewne dla tego że tak mało posiadała ogłady i cywilizacji, iż własnych rodaków na jej państwo posłać się starała. Otóż jeden z dzienników angielskich, z dawna nam przychylnych, Morning Advertiser, i w tym przypadku tej przychylności wiernym pozostał, otwierając kolumny swoje w obronie prawdy. W numerze dziennika tego z d. 30 grudnia r. z. czytamy pod napisem: Obecny stan opinii w pruskiej Polsce, odrukowany obszerny bardzo list z Poznania do wydawcy Morning Advertiser. Pisarz listu wymownie zbija niedorzeczne lub złośliwe wycieczki berlińskiego korespondenta Timesu przeciw Polakom i gruntownie wykazuje jaki jest prawny stosunek narodowości polskiej W. K. Poznańskiego. Redakcja Morning Advertiser poprzeda list ten własnymi kilku słowami, które powtarzamy w pierwszej ich części, chociażby tylko dla pokazania świętego przykładem, jak Anglikowi sprawa każda pomimowoli z handlowej swęj strony przedstawić się musi.

„W dalszym ciągu naszego pisma, mówi Morning Advertiser, ogłaszamy list odebrany z Poznania, który zasługuje na przeczytanie. Korespondent angielski zaprawdę nigdy nie powinien stać się odgłosem uczuć nienawiści zaślepionej widokiem polskich poddanych państwa pruskiego, którzy pod panowaniem pruskim Polakami pozostać usiłują. Że Polacy prawo zupełne mają za sobą, jestto faktem który niekiedy ująć może baczną uwagę, ale który nigdy niemoże być zaprzeczonym. Należy nam tu dodać, że nie samych tylko Polaków obchodzą ich usiłowania w ocaleniu tego, co względem nich postanowiły zgromadzone mocarstwa Europy r. 1815, kiedy to podział ich kraju pomiędzy trzy mocarstwa po raz pierwszy ustawą międzynarodową był uprawniony. Interes powszechny całej Europy tak moralny jak handlowy i polityczny był i zawsze zostaje objętym w tych stipulacjach całe osobnego i wyłącznego rodzaju. Dość napomknąć jedną tylko część tego traktatu, która, gdyby z niej korzystano, stałaby się nieukończeniem ważną dla rozpowszechnienia wolnego handlu. Kapitalista którejkolwiek narodowości osiadłszy w którejkolwiek części dawniej Polski mógłby nieobliczone ciągnąć korzyści z artykułu 14 traktatu wiedeńskiego, gdyby ten we wszystkich częściach był wykonywany.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zatwierdzić reprezentanta miasta Henryka Waltera Kampa w Elberfeldzie, w skutek padłego nań wyboru zgromadzenia zastępców miasta, jako piątego bezpłatnego ławnika miasta Elberfeldu, na przepisanym prawem sześćdziesięciu lat urzędowania; a ks. Wilhelmu Hessen-Philippsthal-Barchfeld, kapitanowi okrętowemu, udzielić pozwolenie do noszenia wielkiego krzyża orderu Ludwika, nadanego mu przez wielkiego księcia heskiego.

Berlin, 19 styczn. Poseł rządu pruskiego przy dworze francuskim, hr. Hatzfeldt, który w krótkim czasie po przybyciu swém do Berlina zapadł na zapalenie płuc, umarł dziś z rana o godz. 5. O śmierci jego zawiadomiono bezzwłocznie JKW. Księcia Rejenta jako też wysoko położone osoby dworskie.

— Podług doniesień nadeszłych z Rzymu z dnia 11 b. m. nieodstraszają się Królestwo Ichné nadzwyczajnie zimnem powietrzem, jakie w ostatnim czasie trwało tam bez przerwy, lecz używają codziennie przejażdżek, i to często w okolice kampanii rzymskiej. Pomiedzy innymi zwiedzili Castel Giubileo, zbudowany przez Bonifacego VIII w pobliżu starożytnego Fidenae, jako też po kilka razy willę Borgese, której pyszny ogród codziennie dla gości stoi otworem. Dnia 5 b. m. oświecono Koloseum ogniem bengalskim, kosztem jakiegoś Anglika. Widokowi temu przypatrowali się N. Państwo z okien pałacu Cafarelli. Od dnia 9go b. m. pokryte są fontanny rzymskie lodem, a od dnia 10 b. m. zamarzyły nawet okna.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 stycznia. W niedzielę 11 styczn. odbyło się w starożytnej katedrze uroczyste wyświęcenie księdza Jana Dekerta, byłego dziekana kapituły metropolitalnej warszawskiej, na biskupa. Konsekratorem był ksiądz Antoni Melchior Fijałkowski, arcybiskup i metropolita warszawski; asystowali mu zaś do świętego obrzędu księży biskupi: kujawski i podlaski.

— Jak wiadomo, w kościele greckim nowy rok zaczyna się dnia 13 stycznia. Nowy rok ten wprowadził jedno ulepszenie, lubo bardzo drobne w Królestwie, a to w zarządzie pocztowym. Jestto zmniejszenie opłaty od listów po miastach. Zapewniają wszakże, iż znaczne zmiany nastąpią w zarządzie pocztowym Królestwa, który obecnie zupełnie jest niezawisłym od zarządu tej gałęzi administracji w samém cesarstwie.

— Powodem podróży księcia namiestnika Gorczakowa do Moskwy jest ukończenie śledztwa tyczącego się przeniewierzeń podczas wojny krymskiej. Na czele obwinionych znajduje się generał-major Sattler, Niemiec, były jenerałny zawiadowca prowiantów w Krymie. W tym celu co książę namiestnik, to jest celem ostatecznego rozstrzygnięcia i załatwienia sprawy wyrokiem wojennym, udał się także i jenerał-porucznik Murawiew do Moskwy.

— Z dniem 13 stycznia ukończył dr. Lemerrier prelekcje w resursie kupieckiej o fizjologii ludzkiej i porównawczej. Był to bardzo jasny, a nawet dość dokładny wykład tej nauki na modelach dra Auzoux, który się Lemerrierowi udał doskonale. Stale uczęszczało ten kurs osób około 50 i przekonało się o prawdziwym pożytku tego wykładu, dającego poznać wszystkie naszego organizmu części, działania i sprzężny, a w ogóle dość dokładne wyobrażenie o całym ustroju człowieka i niektórych zwierząt. — O ile wykład ten zajął publiczność i z tego sądzić można, iż na żądanie i ku wygodzie publiczności, która nie uczęszczała na poprzednie prelekcje, postanowił dr. Lemerrier powtórzyć kurs swój wedle dawnego programu raz jeszcze w resursie kupieckiej. Program ten zawiera następujące rozdziały: ogólne opisanie organów ciała ludzkiego; o oddychaniu; o obiegu krwi; o innerwacji; o zmysłach widzenia, dotykania, powonienia; o słuchu; o wielkim nerwie sympatycznym; o zachowaniu jestestwa w zwierzęcym królestwie.

Korespondent Kroniki z Moskwy pisze do Warszawy donosząc o rozwoju i duchu panującym w dzie-

dzinie literatury w cesarstwie rosyjskim bardzo po chlebnie. Utrzymuje on, że Polacy w ogóle za mało zwracają uwagi na rozwój ten pobratymczego narodu w tym kierunku. Zamiast bowiem na tej drodze porozumiewać i zbliżać się wzajemnie, najczęściej nie wiemy, co się w Rosji pod tym względem dzieje. Z główniejszych zaleca ów korespondent głównie, aby nasi badacze historii zapoznali się z obszerną rozprawą Kostomarowa o Chmielnickim w Pamiętnikach ojczyźstych na rok 1857 umieszczoną. W roku zeszłym wydał rodak nasz Wyziński, profesor przy uniwersytecie w Moskwie, w Gońcu Rosyjskim artykuł o parlamentarystyce i opozycyjnej literaturze we Francyi, napisany, jak powiada korespondent, sympatycznie, rozumnie i z żyćciem. Najważniejszym przeciw pismem ma być wyjątek z dzieła Les Slaves occidentaux, podanego do druku w Paryżu. Wyjątek z dzieła tego ogłoszonym został w listopadowym numerze Ruskiej Biesiady. Wedle wzmiankowanego korespondenta nikt jeszcze tak gruntownie i wszechstronnie nie ocenił położenia ludów słowiańskich i stosunku ich do plemienia germańskiego, jak autor owego dzieła. Mniema on, iż każdy Słowianin powinien głęboko się zastanowić nad spostrzeżeniami światłego i dosyć bezstronnego owego badacza. O każdym narodzie słowiańskim wypowiedzianą tam jest podobno myśl, będąca dojrzałym namysłu owocem. Jest tam i ocenie kilku myśli, rzuconych przez Mickiewicza w jego prelekcjach. Autor uważa, że Czesi, Morawianie, Serbowie, Słowienicy, Łużycanie i t. d. pod panowaniem niemieckim całe usiłowania zwrócili w kierunku li negatywnym, to jest: żeby nie być Niemcami; dla tego starają się zachować swój strój, język, literaturę i podania.

Temuto wyłącznie ujemnemu dążeniu przypisuje autor wspomnianej rozprawy przyczynę, dla której plemiona te w odosobnieniu się zamknęły, i nie pozwoliły dotychczas potrzeby bliższego poznania się między sobą, choć językiem więcej są do siebie zbliżeni, niżli Niemcy, którzy potrafili sobie wyrobić taką jedność duchową w literaturze, chociaż między ich dyalektami znacznie większa zachodzi różnica, jak między słowiańskimi.

W ogóle czasopism Ruska Biesiada, od trzech lat w Moskwie w języku rosyjskim co dwa miesiące tomami wychodząca, najwięcej pod względem doboru artykułów, i ciekawych słowiańskich kwestyi zwraca na siebie uwagę. Jest ona obecnie dodatkiem do tygodnika Parus co dopiero założonego, obadwa zaś te pisma są organem partyi słowiańskiej i umieszczają artykuły w jakimkolwiek bądź nadesłane słowiańskim języku, przetłómaczone na rosyjskie. Krótko przed Bożem Narodzeniem zjechał nawet i do Poznania współredaktor czasopisma owego, sekretarz kolegiálny Katenin z Moskwy, celem zawiązania literackich stosunków i pozyskania współpracowników dla pism pomienionych. Z programu pism tych, ogłoszonego we wszystkich słowiańskich narzeczach, podajemy następujący charakterystyczny wyjątek, wstrzymując się wszakże od wszelkich nad nim dalszych uwag.

„W imię pokrewieństwa naszych plemion, w imię naszej duchowej słowiańskiej jedności, my, Rosyanie, podajemy bratnie dłonie wszystkim słowiańskim narodowościom! Niech każda z nich rozwija się samodzielnie: Niech każde plemię przyniesie część swęj pracy dla ogólnej sprawy słowiańskiej oświaty! Niech każde swobodnie, śmiało, dopełnia swego czynu, obwieszcza swe słowo, wzbogaca duchowym swym datkiem ogólną skarbnicę słowiańskiego ducha! My wszyscy, Czechy, Polacy, Rosyanie, Serbowie, Chorwacy, Bułgarzy, Słowienice, Słowaki, Rusini, Łużycanie: my wszyscy wyrażając sobą rozmaite cechy wielostronnego słowiańskiego ducha, nawzajem dopełniać jedni drugich i tylko zgodnie jednością pracy możemy dojść do zupełności słowiańskiego rozwoju i zachować swą duchową samobytność. Nie zewnętrzna polityczna, lecz moralna, duchowa jedność drogą jest dla nas. Nie materyalna przewaga, lecz poczucie, uczczenie, przechowanie i badanie zasadniczych pierwiastków Słowian są przeto niezbędne dla narodów słowiańskich, aby objawić się mogły samo-



dzielnymi działaczami w sprawie oświaty dla całej ludzkości, i odnowić starzejący się świat nowymi siłami. Zapewne wiele prób i ciężkich doświadczeń historia zesłała na Słowian: ale komu wiele udzielono darów duchowych, od tego więcej i zapotrzebują; komu naznaczono wypełnić wiele, tego i czyn jest trudniejszy i cięższy.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 18 stycznia. Obok urzędowych zapewnień o przywróconych stosunkach przyjaznych dworu tutejszego z cesarzem Francji i obok groźnych przechwałek i pogardliwego tonu, jaki dziennikarstwo tutejsze urzędowe i nieurzędowe przybrało w obec ruchów obecnych we Włoszech, widoczną jest tu pewna obawa i pewne niespokojne oczekiwanie czegoś, co ostatecznie kiedyś stać się musi. To tylko pewna, że Austria nie szczędzi żadnych ofiar, ażeby być gotową na wszelkie wypadki. Ofiary te są nader znaczne. W całym cesarstwie panuje ruch niezwykły. Codziennie jeszcze spieszą oddziały wojsk z stron północnych cesarstwa na południe. Przeciwnie oddziały na południu stojące, szczególnie takie w których żywił włoski przemaga, odebrały rozkaz wyruszenia ku północy, z początku do Salzburga a następnie do Niemiec, prawdopodobnie do Moguncji lub Rastatu. Tyrol południowy nader licznym wojskiem ma być obsadzony. W Lublanie zbiera się liczna armia rezerwowa.

## FRANCYA.

Paryż, 18 stycznia. Dzisiejszy Constitutionnel, dziennik półurzędowy pana Walewskiego, zamieścił dzisiaj artykuł, który na mocy odpowiedzi austriackiej, tyżającej się sprawy serbskiej, stara się uspokoić opinią publiczną, przedstawiając, że jedna z głównych trudności, które pokojowi groziły, usunięta została. Tymczasem dwa inne dzienniki, które także mają pretensją do półurzędowego znaczenia, namiętnie jak najusilniej, aby nie zanadto ufać pokojowi; mianowicie la Presse w artykule swoim la politique de la bourse zaręcza, że Tuilerye nie opuszczą ministra Cavoura, który, gdyby wszystko co się stało, było bezskutecznym, musiałby z rządu wystąpić. Mimo owych groźb giełda dzisiaj była w złotym humorze, wszystkie niemal papiery poszły w górę po raz pierwszy znacznie w ciągu obecnego przesilenia. Trzy proc. renta doszła prawie do 70 fr., a crédit mobilier stanął na 827 fr. 50 cent. Tymczasem niezbywa na wiadomościach, które raczej na stronę przeciwną przeważać powinny. Przybyła do Paryża deputacja patriotów włoskich, na czele której jest Guerrazzi i która ma zamiar prosić cesarza o skuteczną dla sprawy włoskiej opiekę. Oficerowie, którzy są za granicą, otrzymali rozkaz stawienia się do pułków swoich, a oficerom kawalerii nakazano, aby zawczasu myśleli o koniach: podobne rozkazy już dawno wyszły w wojsku sardyńskim. Adjutant generała Goyon przybył z Rzymu i miał u cesarza tajne posłuchanie; wreszcie większa część wiadomości o zbrojeniach i przygotowaniach wojennych potwierdza się zupełnie. Wieści, któreby były niemylnymi skazówkami pokoju, zdają się być wymysłem; powiadało bowiem dzisiaj, że cesarz austriacki przysłał do Paryża hr. Leiningen z listem do cesarza Napoleona, a nawet, że p. Walewski otrzyma wysoki jakiś urząd koronny, a ministerstwo spraw zewn. obejmie p. Drouin de Lhuys, który już w r. 1855 wystąpił z rządu z powodu swoich sympatii austriackich. W kołach urzędowych zaręczają także iż wszelkie przygotowania w Tulonie, Marsylii itd. przeznaczone są dla Algierji, Senegalu, Chin i Kocinchiny, ale temu mało kto wierzy i wierzyć może. — Z Algierji dochodzi wiadomość, że generał Desvaux pobił zbuntowane w górach Auresu pokolenia Kabyłów, które wszystkie o aman prosiły; zwycięstwo nie wiele krwi kosztowało. — Z Kocinchiny donoszą, że kroki wojenne rozpoczną się na dobre dopiero 15 stycznia. — Konsul francuski w Dzedda (Arabii) pan Sabatier skarży się rządowi, że żadnej ze strony władz tureckich nie doznaje pomocy w uzyskaniu sprawiedliwości i skaraniu zbrodni popełnionych niedawno temu na konsulach europejskich. — Książę Placencji, wielki kanclerz legii honorowej, jest bliskim śmierci, a depesza telegraficzna z Berlina donosi o śmierci hrab. Hatzfelda, posła pruskiego w Paryżu. — Wspaniała sala Louvru, w której się ma odbyć zagajenie izb na początku lutego, już ukończona: przystrojenie jej kosztowało ogromne sumy. — Donoszą telegrafem z Turynu, że wczoraj po raz pierwszy spotkał się książę Napoleon z księżniczką Klotyldą, a wieczorem był na świetnym balu u ministra Cavoura; entuzjazm Włochów nie ustaje. — Burmistrz w Autun, niemogąc znieść rzeźników do sprzedawania mięsa po cenach umiarkowanych, postanowił założyć jatkę na akcyje. Zakład ten istnieje już od 22go grudnia. Sprzedają w jatce

tę mięso wołowe bardzo dobrego gatunku o 15 centimów taniej na pół kilogramie, a pomimo to administracya sądzi że nie tylko kosztą wszelkie będą pokryte, ale nadto akcyonariusze znaczne odniosą zyski.

— Przez ciąg roku 1858 dwieście piętnastu autorów, a pięćdziesięciu kompozytorów dramatycznych dzieła swe na rozmaitych scenach francuskich przedstawiało.

— W zeszłą niedzielę niewidomy, którego pies na sznurku uwiązany prowadził, zebrał po ulicach. Złodziej jakiś nadszedł, który wydestawszy noża, i przeciąwszy powrozek ciągnął za sobą psa, będącego pięknej rasy; lecz niewidomy nie tracąc czasu przetarł oczy, pędzi za złodziejem, i dogoniwszy go okłada kijem z całej siły; a odebrawszy psa przywiązał go znów do sznurka, i jak najspokojniej znów niewidomego udawał.

— Pan Regnier, adwokat i dawniejszy sędzia pokoju, autor kilku ważnych dzieł, odebrał w tych dniach święcenie kapłańskie. Odprawił prymicie w kościele Franciszkanów w Nancy, a ojciec jego, osmdziesięcioletni starzec, służył mu do mszy.

— Z najnowszych dzieł francuskich zasługuje na uwagę bardzo zajmujący opis podróży pana A. Dabadie, Atravers l'Amérique du sud. Pana Saint Quentin La Guyane française jest więcej dziełem geograficznym jak opisem podróży. Pan Robions w swoim Essai sur l'histoire de la littérature et des moeurs pendant la première moitié du XVII siècle wielkie położył zasługi około historii literatury francuskiej. Jules Janin zakończył szóstym tomem swoje Histoire de la littérature dramatique. Z wielką ciekawością są oczekiwane Mémoires de mon boudoir, które się w Brukseli drukują, gdyż w Paryżu dla drażliwych osobistości i szczegółów autorka tych pamiętników, dama du demi monde pozwolenia do druku nie uzyskała. Prześladowane krynoliny znalazł swego historyka w Albercie de Fitzelière, który napisał Histoire de la crinoline au temps passé. W teatrze lirycznym przedstawioną będzie wkrótce nowa opera Faust, pana Gounod.

La Sibylle, romans pana Laurent Pichat, w którym autor nad ważną kwestyą włoską się zastanawia i dzieło generała Ulloa, obrońcy Wenecji który ostatnią wojnę we Włoszech a szczególnie obłężenie Wenecji 1848—1849 opisuje, zajmują powszechnie uwagę publiczności.

## ANGLIA.

London, 16 stycznia. Według dziennika Observer pewną prawie jest rzeczą, że rząd zamysła na przyszłej sesji parlamentu postawić wniosek o znaczne powiększenie budżetu marynarki. Powodem do tego wniosku jest zamierzone pomnożenie floty w Canal la Manche. — Court Journal donosi, że powrotu księcia Galii (Wales) oczekują w lipcu. Po przyszłych urodzinach swoich książę będzie miał prawo zasiadania w izbie wyższej. Królowa zapewne w końcu tego miesiąca powróci do stolicy, aby osobiście 3 lutego zagać sesją parlamentu. — Pan Gladstone przesłał rządowi sprawozdanie o położeniu wysp jońskich i o protektoracie angielskim. W radzie gabinetowej, która się odbyła w przeszłą środę zastanawiano się nad tym dokumentem; treść jego dotychczas niewiadoma, wszakże podobno zawiodła oczekiwanie niektórych członków rządu. Posłem angielskim przy dworze w Pekingu mianowanym został pan F. W. A. Bruce; sekretarzem poselstwa zaś pan Horacy Rumbold. — Podług telegramu, który onegdaj przybył do City, okręt Elba rozpoczął w przeszły poniedziałek nie daleko Malty operacye w celu wyszukania miejsc uszkodzonych liny telegraficznej w morzu Śródziemnym. Przy wniknięciu do zatoki znaleziono linę uszkodzoną, jak się zdaje przez kotwicę. Czy jednak to uszkodzenie było rzeczywistym powodem ostatniej przerwy, tego jeszcze dojść nie można było, ponieważ nagły wiatr uniepodobnił na czas niejaki wszelkie poszukiwania. — Dzisiaj po południu odbyła się rada ministrów w mieszkaniu urzędowym kanclerza skarbu w Downing-Street. — W Sheffield odbył się w tych dniach liczny nadzwyczaj meeting, na którym znany członek parlamentu Roebuck i kolega jego Hadfield w obszernych mowach rozstrząsali kwestyą reformy i obecne położenie sprawy włoskiej. Obadwaj z wielką gwałtownością występowali przy tej sposobności przeciw Napoleonowi, którego oddając przeciw słusznosci narodowi francuskiemu, bez ogródki nazywają despota. „Powinniśmy“, mówił pomiędzy innymi Roebuck „zawsze z wolnością szukać przymierza, despota powinien dla nas zawsze być despota bez względu na to, jakim sposobem doszedł do władzy; bądźcie pewnymi, że mniemany zamiar przyjęcia w pomoc Włochom jest jedynie pozorem, aby na rozległy ten kraj wypuścić hordy pretoryańskie. Na miejscu austriackiego zatknie on francuskiego orła. W Cherburgu widziałem cesarza Francuzów

odwiedzającego królową angielską, a na widok tego człowieka wchodzącego na wschody okrętowe i dotykającego ustami swojemi lica królowej naszej, serce mi się w piersiach zatrzymało.“ Te i tym podobne słowa zgromadzenie przyjęło hucznie oklaskami. — Z Dublinu donoszą dziś telegrafem, że dziennik Northern Whig potrafił wystarać się w sposób niepojęty o szczegółowe wiadomości o śledztwie toczącym się obecnie w Belfast; np. o zeznaniu denuncyantek Karoliny i Kelly, o formułę przysięgi, którą wykonywali członkowie tajemnego klubu, w ogóle o wszystko, z czego dotąd władze robiły tajemnicę. Pięćset ludzi, którzy podobno należeli do tajemniczych klubów, opuściło Belfast na samym początku śledztwa i schroniło się do Ameryki. — Z wyspy Korfu donoszą z 10 stycznia, że czterech deputowanych tamecznych, przekonawszy się, że połączenie się z Grecyą jest niepodobieństwem, dało zaręczenie panu Gladstone, że niczego innego żądać nie będą, jak tylko wykonania przyrzeczonych reform.

London, 18 stycznia. Pomimo wszelkich przeciwnych zaręczeń niektóre dzienniki nie przestają twierdzić, że nominacya pana Gladstone na lorda-komisarza wysp jońskich wkrótce ogłoszoną będzie. Z Nowego Jorku donoszą, iż pewna firma bankierska w Indianie wydała obligi wartości nominalnej 25,000 dolarów, których realną gwarancją stanowi 10,000 wieprzów i 1200 sztuk bydła rogatego, depozytowanych w chlewach i oborach rzeczonyj firmy. — Rząd angielski odebrał w tych dniach urzędowe depesze z Bombay z 24 grudnia. Prowincye, w których panowało powstanie, poddają się jedna po drugiej i powracają do porządku, ufając proklamacyi zapowiadającej amnestyą. 1 grudnia Anglicy pobili pod Bisiwa w królestwie Audh Ismaela Khana. Naczelnik ten trzy dni po porażce, której doznał, oddał się wraz z kilku towarzyszami dobrowolnie w ręce Anglików. 17 grudnia sir R. Napier zadał kłeskę powstańcom pod dowództwem Feroda Khana. Tania Topee jeszcze nie był schwytany.

## WŁOCHY.

Turyn, 16 styczn. Na wczorajszym posiedzeniu zajmowała się izba jedynie tylko adresem w odpowiedzi na mowę od tronu (któryś wczoraj czytelnikom podali). Adres ten przyjęty został bez żadnych zgół rozpraw, można mówić jednogłośnie, bo tylko 5 czy 6 członków prawej strony przy głosowaniu nie powstało. Minister Cavour pokazywał brulion mowy od tronu, którą król sam mocno zmienił, a mianowicie własną ręką dopisał najdrażliwsze miejsca, szczególnie pamiętne słowa „o bolesnych głosach Italii.“ Piemontejczycy nie mogą się dziś nachwalić księżniczki Klotyldy, która ma być, mimo swęj młodości, zbiorem wszelkich cnót, i odznaczać się osobliwie łagodnością i dobroczynnością. — Książę Napoleon nieprzybył do Turynu, wyładawawszy w Villa franca, odwiedził w Nizy swego wuja, króla wrytemberskiego. — Minister wojny, ściągawszy załogi z wyspy Sardynii, z Nizy i Villa franca, powołał teraz cztery pierwsze klasy rezerwy pod broń; na wyspę Sardynią posyłają tymczasowo kilka oddziałów mobilizowanej gwardji narodowej. W całym Piemencie nikt nie wątpi o wybuchu wojny, wszystkie dzienniki zapowiadają ją na pewne; zapal jest powszechny, rozniecony zwłaszcza przybyciem ks. Napoleona, którego wszędzie, z wyjątkiem Genuy, przyjmowano z największym uniesieniem. List własnoręczny cesarza do króla sardyńskiego, który książę przywiózł, jest, jak tutaj twierdzą, tak pisany, że do wszelkich nadziei uprawnia.

Z Lombardji słyhać tylko o groźnych przygotowaniach wojennych rządu austriackiego. Załogę w Pawii powiększono do 5000; w Magenta przy przejściu Tessinu na drodze do Novary, stoją dwa bataliony; między lago Maggiore a Pawią rozstawione co sto kroków pikiety ułanów dla chwytania dezertersów. Urząd miejski w Medyolanie otrzymał rozkaz przysposobienia kwater dla 30,000 piechoty, 2000 koni i 10 baterji artylerji. Na kolei wenecko-medyolańskiej ciągle 100 wozów jest gotowych do przewozu wojska, a telegraf z Medyolanu do Tessinu jest już wyłącznie w ręku administracyi wojskowej. Niemieckie dzienniki twierdzą, że Austriacy szczególnie są chciwi spotkania się z Francuzami, bo o potknięciu Piemontejczyków nie wątpią. W Placencji znacznie austriacką załogę powiększono, a słyhać że w legacyach papieżkich Austriacy chcą ogłosić prawo wojenne i stan obłężenia, bo wzburzenie umysłów i uniesienie patryotyczno-włoskie bardzo wielkie, szczególnie w Bolonii. Księżnę Parmy daremnie gabinet wiedeński chce nakłonić do przyjęcia załóg austriackich; księżna wzbrania się stanowczo i oświadczyła podobno iż raczej państwo swoje opuści, niż zezwoli na wkroczenie obcego wojska. — W Padwie rozruchy owe studenckie, o których donosiliśmy, trwały przez trzy dni i skończyły się zabiciem kilku ludzi,



zamknięciem uniwersytetu na czas nieograniczony i wypędzeniem studentów z miasta. Co do przebiegu samychże rozruchów, źródła niemieckie zupełnie w innym świetle je wystawiają jak włoskie. Stan zresztą miasta jest taki, że oficerowie austriacy chodzą po ulicach tylko z dobytym pałaszem lub nabitym pistoletem.

Wiadomości, któreśmy wczoraj podali z Neapolu potwierdzają się zupełnie; wprawdzie stan obłężenia nieogłoszony, ale sądy wojenne i doraźne zaprowadzone, mające w razie jakich rozruchów, w przeciągu 24 godzin karać przestępców i nagradzać szpiegów i denuncyantów. Niespodziany i nadzwyczajny ten rozkaz wydany został podobno w skutek listami pisaną depezy, która nagle z Londynu przybyła. — Potwierdza się także, iż baron Poerio, mimo że cierpieniami znękany, nie przyjął deportacyjnego ułaskawienia i oświadczył, że woli pozostać w więzieniu. Zresztą ów akt amnestyi król kazał przesłać rządowi europejskim, jako dowód swęj wspaniałomyślności, z dodatkiem że owych 89 ułaskawionych więźniów zawiozą do Ameryki kosztem rządu z wszelkimi względami. — Z Wiednia (18 t. m.) dochodzi telegrafem wiadomość, że król neapolitański niebezpiecznie zachował; wiadomość ta potrzebuje jednak bardzo potwierdzenia.

## TURCYA.

Donoszą z Stambułu z 4 stycz. że Porta nie bardzo się zajmuje sprawą, którą pan Lesseps tak wytrwale popiera. Ministrowie sułtana powtarzają to, co już dawniej mówili, że nie mają najmniejszej sympatii dla pomysłu przekopania międzymorza Suez, i że, gdyby to od nich zależało, nigdyby na przekopanie nie zezwolili. Gdyby jednak wielkie mocarstwa domagały się tego formalnie i jednogłośnie, w takim razie nic przeciw temu mieć nie będą. Tymczasem za namową pana Henryka Bulwera Said-Pasza odebrał powtórnie rozkaz, ażeby nie dozwalał rozpoczęcia robót około przekopania, zanim nadejdzie wyraźne do tego upoważnienie z strony sułtana.

— W Trebizondzie skarżą się na wpływ Rosyan, który się w owych granicznych krajach państwa tureckiego coraz więcej szerzy i zaczyna. Podani tureccy tysiącami odbierają rosyjskie paszporta, a podczas gdy przed traktatem paryskim trzeba było mieszkać trzy lata w Rosyi, aby dostać paszport, dzisiaj tydzień wystarczy. Łatwo pojąć, jakie niedogodności i nadużycia są skutkiem takiego urządzenia; jeneralny gubernator prowincyi, Izzet pasza odebrał przeto rozporządzenie, aby surowo przestrzegał traktatów. Ci którzy zrzekli się swojej narodowości i przyjęli obcą, mają być wezwani do sprzedania swoich nieruchomości i spieszego opuszczenia kraju.

## CZARNOGÓRA.

Książę Daniel podał był prośbę do rządu rosyjskiego, iżby wolno było nowopowstęconemu archimandrycie Czarnogóry, Nieguszowi, zbierać składki w Rosyi celem założenia duchownej szkoły w Czarnogórze, jako też celem zaspokojenia innych gwałtownych potrzeb kościoła w tym kraju. Życzenie to podano cesarzowi do zatwierdzenia. Cesarz chętnie się do niego przychylił. Książę Gorczałow zawiadomił o tém sobór święty w tym celu, aby sprawę niniejszą swoim wpływem poparł. Wedle doniesień dziennika petersburskiego Gazety Senatu uznał sobór za rzecz nieodłązną ze względu na sympatie prawosławnego kościoła w Rosyi do ludu i kościoła czarnogórskiego, wyznającego te same zasady religijne, iżby jak największą w tej mierze ponieść Czarnogórcom pomoc. W skutek tego synód postanowił co następuje: Archimandrycie Nieguszowi, biskupowi Czarnogóry i Berdy ma być udzieloną ku zbieraniu dobrowolnych składek w Rosyi urzędowa księga z tém upoważnieniem, iżby wezwanie do składania dobroczynnych ofiar było ogłoszone według zarysu świętego soboru w czasopiśmie, które to ofiary w księdze pomienionej Niegusz ma zapisywać, a po ukończeniu składek ma być oddana owa księga wraz z zebranymi pieniędzmi zarządowi ekonomicznemu świętego soboru do rewizyi, ten postara się o przesłanie pieniędzy za pośrednictwem ministra spraw zewnętrznych na miejsce przeznaczenia. Wiara jednaka najlepszym i najtrwalszym jest węzłem połączenia narodów. Dodajmy do tego pieniądze zapomogi a liczne oznaki przychylności i opieki, jakich Rosya ciągle daje do Czarnogórze od bardzo dawnych czasów, a będziemy mieli jasne wytłumaczenie przyczyny ścisłego związku między Rosją przemysłną a małym krajem czarnogórskim.

## HISPANIA.

Madryt, 12 stycznia. Ministerstwo odniosło znowu zwycięstwo, wprawdzie łatwe, bo ma niezmierną większość w kongresie. Olozaga podał wniosek za-

dający, aby ministerstwo wniosło ostatnie zmiany uczynione w konstytucyi. Wniosek takowy byłby znowu pociągnął izbę na pole wiecznych zasadniczych rozpraw, byłby wywołał najdrażliwsze osobiste kwestye i odwiódł od koniecznej pracy około praw administracyjnych i urzędów wewnętrznych tak gwałtownie dla Hiszpanii potrzebnych; przeto starało się ministerstwo wszelkim sposobem, żeby wniosek ten został zaraz ubity w komisji i niedoszedł nawet do odczytania. Mimo usiłowań Olozagi i Martinez de la Rosa, reakcyonistów, biura oświadczyły się przeciw odczytaniu wniosku. Ministerstwo zdaje się być całkiem zgodne w swoim łonie, a pogłoski o zmianach zajęć mających się bezzasadne. Największe niebezpieczeństwo grozi mu z Rzymu; słyhać bowiem, że papież w żaden sposób nie chce przystać na zmianę zawartego z nim przez przeszłe ministerstwo traktatu, a królowa bez zezwolenia papieża nie przyjmie żadnej zmiany w sprawach dotyczących się duchowieństwa, a mianowicie dóbr kościelnych. — Spodziewają się tu lada dzień przybycia hrab. Paryża i czynią wszelkie przygotowania na jego przyjęcie. Młody ten wnuk Ludwika Filipa bawi już od kilku dni u stryja swego ks. Montpensier w Sewilii.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 stycznia. Z radością czytelnikom naszym udzielamy wiadomość, że jeneralny dyrektor ziemstwa p. Brodowski, o którego nagłej słabości donosiliśmy wczoraj, podług zapewnień lekarzy wyszedł zupełnie z niebezpieczeństwa. Tuszymy sobie, że p. Brodowski długo jeszcze będzie przewodniczył zakładowi, którym od tylu lat dla dobra prowincyi naszej kieruje.

○ Z pod Gołańczy, 20 stycznia. Pod koniec zeszłego roku umarł w Słupach pod Szubinem proboszcz tamtejszy ks. Kowalewski. Dziwno nam, że z licznych przyjaciół, których posiadał, nie znalazł się ktoś bliższy, co by mu poświęcił słów kilka pamiętnego wspomnienia, jak na nie zasłużył. Przykładny i sumenny kapłan, prawy i nieskazany człowiek, gorliwy i czynny Polak, kochany i szanowany był od duchownych i świeckich, i całego ludu okolicznego, co tłumem zgromadził się do oddania mu ostatniej posługi, a któremu był przyjacielem i ojcem, wspierając go radą i czynem. Pieniądzy niepozostawił — dwieściekilkadziesiąt talarów, oto cały majątek, który pozostawił z mniej więcej trziesięcioletniego probostwa — ale pozostało mu w sercach wszystkich wspomnienie przywiązania i czesć pamięci. — O osierocone probostwo zgłosiło się pono dwudziestu kilku kandydatów. Trudnym między nimi wybór, gdy wielu z nich zdobią przymioty serca, zasługa duchowna i narodowa, i wykształcenia umysłowe, jakich pragnie światły kolator. Wszakże, jak z pewnego słyszeliśmy źródła, prezenta już ma być wydana.

Co do wyborów okręgu szubińsko-mogilnickiego mówią, że zaszła protestacya jednego z oborców miasta Szubina. Przytaczamy to jako pogłoskę, której nie przypisujemy wiary ani wagi, gdy protokół oborców świadczy o zachowanych wszelkich formalnościach prawem przepisanych. — W stronach naszych zwrócono oczy na deputowanych, i słyhać objawiające się liczne życzenia bliższej z nimi komunikacji, dla utrzymania się w wiadomości co i jak robią, i jak pojedynczo na pojedyncze zapatrują się kwestye. O ile wiemy życzenia te pozostawiamy w duchowym związku z postami, którym oddaliśmy reprezentowanie godności narodowej, objawia się w różnych formach i po innych stronach Księstwa. Cieszymy się temu, bo dowodzi zajęcia się sprawą publiczną i rozbudzenia życia narodowego. Z tego też a nie innego stanowiska, myślę zapatruwać się będą na objaw ten życzeń naszych deputowani nasi.

Dziennik wasz doniósł jak wielka historia aresztowania poznańskich na dwa dni przed wyborem ostatnim, rozwiata się w czyzy dym, jak to każdy z rozsądnych przewidywał. Rozgłos jednak jaki wypadek ten znalazł w dziennikarstwie niemieckim, nowym dowodem, jak nieprzychylni nam radziby utrzymać ciągle przeciwko nam podejrzanie, tamujący życzyliwy zwrot ku wymiarowi sprawiedliwości skargom naszym. Wszakże aresztowania te kombinowano aż z jakimiś aresztowaniami w Krakowie. Tymczasem i aresztowania pono czynnym dymem. Jeden z wiedeńskich dzienników sprowadził je już do właściwych rozmiarów, mówiąc: „In Krakau mussten einige Verhaftungen vorgenommen werden. Den Anlass haben wieder kindische Vorfälle geboten, die wenig mehr zu bedeuten haben, als jene Gymnasialenverschöpfung, (które jak wiadomo nawet nie w polskim były duchu) welche im letzten Sommer vor dem Gerichte in Lemberg verhandelt wurde.“ Parturiant montes. Tymczasem w obec hufasu, który narobiło gazety niemieckie, korzystając z tego dla postawienia strasznego widziadła przed oczy tchórzliwych, trzeba wam było wiadomość o blahym rezultacie wielkiego wypadku umieścić nie gdzieś w tyle małym drukiem między potocznymi wiadomościami, ale i ówsem na początku gazety między wiadomościami krajowymi, pod rubryką Poznania, gdzie prędzej wpada w oczy.

Od osób dobrze zainformowanych doszła nas wiadomość, że książę Gorczałow zabrał z sobą do Petersburga memorał, mający na celu wykazanie, jak pan radca Muchanow stoi na zawadzie zaufania kraju w łasce monarchy, i przyrzekł takowy przedłożyć cesarzowi. Usunięcie pana Muchanowa byłoby bodaj czy nie jednym z najważniejszych kroków administracyjnych.

## Wiadomości literackie.

Wychodząca w Warszawie Kronika w jednym z ostatnich numerów swoich podaje spis zmarłych w r. 1858 literatów polskich, obejmujący 26 nazwisk. Obrazu tych strat poniesionych Kronika wkrótce zamierza dopełnić jeszcze wiadomościami. Podajemy tu niektóre uwagi ogólne w końcu pomienionego artykułu umieszczone.

Największe straty naukowe ponieśliśmy przez śmierć Muczowskiego, księdza Mętlewicz, Paszkowskiego, Walickiego i Gołuchowskiego; byli to już wszyscy męzowie zasługi głośnej, wybitnej, znał ich kraj cały i otaczał szacunkiem. Do nich najbliższy Zaborowski, który chociaż młody człowiek, ale energiczny zdolny, ruchliwy, ożywał znacznie jednę gałąź li-

teratury u nas i ma prawo być policzonym do znakomitości literackich. Wysokimi zdolnościami, obok tych wszystkich, błyszczał jeszcze Zagórski, ale i późno wystąpił i stosunkowo do tamtych mało zrobił; śmierć nie dała mu rozwinąć się i stworzyć rzeczy większych, Już to pod względem zdolności, ze wszystkich piszących, w r. z. zmarłych, najwyższym był podobno Sękowski. Jeżeli nie jenuz to był, to miał wiele z jenuzu: poglądy, styl, język, naukę niezmierną, ogromną. Ten człowiek znał się na wszystkim; orjentalista z powołania, był doskonałym filologiem, znał narzecza i literatury słowiańskie; belletrysta, filozof, historyk, krytyk, nawet naturalista. Pamiętamy sami, jak podredaktorem swoim przerabiał artykuły czysto ekonomiczne lub np. fizycznej treści, wybierane z zagranicznych przeglądów. W literaturze rosyjskiej Sękowski stanowi epokę. Dowcipem najlepszemu rodzaju wygrał sprawę z uporem, z niewiadomością, z dumą, i chociaż na niego wszyscy krzyżowali, był kolosem. Dowcipu rzadko takiego. Skromniejszej nierównie woni fijołkiem, co pachniał na błoniach naszej literatury, jest pani Wojnarowska, niewiasta zająca, w rodzaju Hoffmanowej; zdolność to także była żywa, kobieca, serdeczności w niej dużo; strata pani Wojnarowskiej jest bolesną, a w naszej literaturze kobiecę, jedną z największych. Inne straty dla samej literatury mniej są bolesne. Osoby któreśmy tutaj wyliczyli, były literatami z powołania, ciągle dawały się słyszeć, pracowały. Literatem z powołania był i Bredkrajca, ale natchnienie mu nie służyło. Z powołania może ułomaczyli sztuki do teatru Komorowski i pani Markowska, z powołania pisali artykuły specjalne Ossakowski i Belejowski, ale ogół mniej znał te nazwiska, jako literackie. Inni bawili się więcej z przypadku literaturą, rzadko brali pióro do ręki, chociaż zdaje się z młodszego pokolenia wyrobili się jeden i drugi. Wspomnieć jednak musimy o pułkowniku Paszkowskim. Mało pisał, i z tej strony ogół zna go mało, a jednak był to pisarz z powołania, zwłaszcza w ostatnich czasach, na cośmy w życiorysie uwagę zwrócili, wiele pisał i o wszystkich kwestyach żywotnych. A miał i talentu wiele, wiele humoru, swobody. Nieoceniona szkoda, że pamiętników nie pisał; ułamki w Rozrywkach pani Pruszkowej, są niezmiernie łatwo i zajmująco pisane, lubo o rzeczach najpotoczniejszych w świecie. Także urywek w Jachowicza Wieńcu, pod tytułem: „Kardynalskie bity“ przedziwny. Jedynie ten wzgląd, że mało wydał Paszkowski, nie dawałby mu prawa błyszczeć w literaturze. Ale jeżeli, jak sądzim niepłonne, pisma jego wszystkie wydane będą razem, literatura ujrzy potem, jaką w nim stratę poniosła.

— Czas podaje następną wiadomość tyczącą się wystawy starożytności w Krakowie:

„W ciągu czteromiesięcznego trwania wystawy starożytności w Krakowie, tj. od 11 września r. z. do 8 stycznia r. b. zwiedziło tę wystawę osób około 16,000. Dochód ogólny wynosił około 4000 złr. Z tego wydano na urządzenie wystawy, utrzymanie służby, kancelaryj, opał, przywóz przedmiotów itd. a wreszcie na rysunki i odlewy mające pozostać na własność towarzystwa naukowego, około 1500 złr. Dochód zatem czysty wyniesie około 2500 złr. Liczby te są brane w przypuszczeniu, szczegółowe bowiem sprawozdanie oznaczy je dokładnie. Prawie wszystkie przedmioty ważniejsze zostały przetyrowane dla towarzystwa naukowego, a oprócz tego wystawa ta dostarczy przedmiotu do wielu publikacji. Wiele rysunków i akwarel z tej wystawy z bogaci „Wzory sztuki średnio-wiecznej“ hr. Przędzińskiego; p. Karol Bajer przysposabia Album fotografowane, p. Dutkiewicz nagromadził również wiele fotografii, a prócz tego rysowali i malowali w wzorów pp. których tu porządkiem abecadowym wymieniamy: Floryan Cynk, Leon Dębowski, Walery Elias, Gąsiorowski, Gryglewski, Leopolski, Ludwik Łepkowski, Matejko, Świerzyński, Henryk Walter. Redakcyą katalogu krytycznego, do którego już wszystkie materiały zebrane są przez członków wydziału archeologicznego, zajmuje się p. Karol Rogawski. Katalog ten ozdobiony będzie drzeworytami.

## Telegramy ostatnie.

Wiedeń, czwartek 20 stycznia po południu. Wiadomości z Carogrodu z 15 bm. donoszą o popłochu giełdy tamże powstałym w skutek pogłosek wojennych. Journal de Constantinople zamieszczał artykuły mające uspokoić umysły. — Z wyspy Korfu donoszą z 17 b. m. że lord wyższy komisarz Young zwołał na 25 bm. tameczny parlament, który zagaić ma Gladstone jako tymczasowy lord wyższy komisarz. Podobno z 40 członków tego parlamentu 27 będzie głosowało za reformą bez unii.

## Korespondencya Redakcyi.

Szanownemu korespondentowi naszemu z Berlina, którego list wczorajszy, rozbiegający pomiędzy innymi uwagi nasze nad rezolucyą ministeryalną w sprawie Towarzystwa agronomicznego średnio-wrzesińskiego, dla pospiechu bez sprostowania umieścić przyszło, winniśmy przypomnieć, że w tychże uwagach naszych nigdzie „nie stawamy w obronie dotychczasowego traktowania tych Towarzystw przez p. naczelnego prezesa,“ ani też „rezolucyą p. ministra za słuszną“ w ogóle i co do całego traktowania tegoż Towarzystwa nie uznaliśmy; tylko raczej i jedynie też rezolucyą co do kwestyi równouprawnienia w zastósowaniu prawa o stowarzyszeniach za słuszną, bo z prawem zgodną uważaliśmy. Co się zaś tyczy dawnego traktowania rzeczonożego Towarzystwa przez władze prowincjonalne, to tylko i jedynie z rezolucyji pp. ministrów wnosić sobie pozwoliliśmy, że p. naczelny prezes oddał stósownie do wydanych rozporządzeń (rozumie się ministeryalnych) w rzeczach Towarzystwa średnio wrzesińskiego, a nie (jak było dotąd) z wyjątkowym rygiorem, postępować będzie, i pod tym względem, jak każdy uważny czytelnik rozumieć musiał, rezolucyją ową za niecałkiem odmowną uważać chcieliśmy. W kwestyji samej zastósowania prawa o stowarzyszeniach do towarzystw agronomicznych i ich zgromadzeń, zdaje się, że prawo rzeczonoż, które stowarzyszenia traktujące o sprawach publicznych (öffentliche Angelegenheiten) oddaje pod dozór policyjny, niewłaściwie do stowarzyszeń rolniczych jest zastósowane, o ile takowe zgromadzeń pod gołym niebem nie odbywają; ale wiemy wszyscy, jak elastyczne jest wyobrażenie spraw publicznych, i jak szeroko w całym państwie było i jest tłumaczone. W myśl tej szerokiej praktyki uważaliśmy i owo zastósowanie do stowarzyszeń agronomicznych za słuszne. P. aragrat ten prawa należy bez wątpienia do tych, które dla zapobieżenia nadużyciom, na drodze prawodawczej ścisłego wymagają określenia.



# Obwieszczenia i Doniesienia.

Równie całe biblioteki jak pojedyncze dzieła wartość mające, każdego czasu jestem gotów zakupić, zwłaszcza jeśli takowe mają związek z rzeczami polskimi. Obecnie szukam przedewszystkiem

**Niesieckiego Korona polska.** 4 tomy. Fol. **Mitzler de Koloff.** Historia Poloniae. 4 tomy. Fol.

**Dogiel, Codex diplomaticus regni Poloniae.** 3 tomy. Fol.

**Volumina legum.** 8 tomów. Fol.

**Długossius, Historia Polonica.** 2 tom. Fol.

**Zaluski, Epistolae historico familiares.** 5 tomów. Fol.

Za dzieła wymienione płacę wysokie ceny.

Nadto chętnie nabywam srebrne i złote monety polskie, obrazy olejne królów polskich i wizerunki znakomitych Polaków.

[3] **J. Lissner,**  
księgarz i antykwarz.

## BROENNERA wodę do wywabiania plam

w słojach oryginalnych po 2 1/2 sgr. i 6 sgr. i w wielkich flaszkach od wina po 1 tal., także 10t po 1 1/2 sgr. poleca

**Adolph Asch,**  
[79] przy ul. Zamkowej 5.

Wróciwszy co dopiero z Atelier Cesar. nadw. Krawcowy w Paryżu poleca się do robót krawieckich

[66] **J. Pomorska.**  
Poznań, przy Ul. wielk. Rycerskiej 1.

[77] Plenipotencya jeneralna i specyalna przezemnie na Pana Mikołaja Wierskiego w Winnicy pod Wronkami wystawiona odwołuje się niniejszém, i od dnia dzisiejszego wszelkie czynności z téj plenipotencyi wynikające do mnie należeć będą. Poznań, dnia 19 stycznia 1859.

## Nepomucena hrabina Bnińska.

[49] Członków Towarzystwa Naukowej Pomocy, w powiecie kościańskim, zaprasza się niniejszém, na Walne zebranie powiatowe do Kościana na dzień 24. stycznia r. b. o 11. rano. — Posiedzenie odbędzie się w oberży Gąsiorowskiego. Kościan, 8. stycznia.

**K. Morawski.**

## Na Grobli Nr. 12. B.

przedaje się suche i zdrowe drzewo brzozone szańce po 6 tal.. W tym samym stosunku wszystkie inne rodzaje drzewa do polenia. [71]

[81] Dom mieszkalny przy ulicy Św. Marcińskiej pod Nr. 4 położony, ma być rozebrany i bez fundamentów sprzedany. — Bliższą wiadomość można odebrać przy ul. Fryderykowskiej Nr. 18. Parterre.

W wtorek, dnia 15. lutego, odbędzie się

## BAL W TORUNIU

(Hôtel de Sans-souci),  
na który uprzejmie zapraszamy.

[80] **Ślaski. Kobyliński.**

Przybyli do Poznania 21 stycznia.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI:** Hr. Węsierski z Zakrzewa, Tręciński z Wapna, Węsierski z Potarzyno i Geschkat z Konradshammer, pani Lebius z Rawicza, ob. Kluschke z Wrocławia, inspektor Oserwald z Kolonii, kupcy Hammerstein, Jacobsthal, Waas i Kersten z Berlina, Lensch z Dülken, Meysard z Kalisza, Duché z Paryża, Leu z Magdeburga i Pätzold z Altwasser.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Kupcy Pfeiffer z Frankfurtu n. M., Schneider z Bremen, Kynast z Norymbergi, Michaelis z Berlina, Kallmeier i radzca Jüttner z Wrocławia.

**BAZAR:** Ks. Bielawski z Pleszewa, ob. Dolubowski z Dębna, wł. dóbr Koszutski z Modliszewka, Radoński z Krzeslic, Wilkoński z Krajewic i Wilkoński z Morki, pani Wilkońska z Sikierek i gospodarz Klawitter z Chrzyżska.

**HOTEL DU NORD:** Wł. dóbr Moszezeński z Jeziorek i hr. Grabowska z Łukowa.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Kupiec Weinändler z Mad, kupey Grüsser z Berlina i Werner z Borku.

**POD CZARNYM ORŁEM:** Agronom Zabłocki z Mikuszewa, nauczyciel Schwarz z Wschowy, mularz Schlarbaum z Gniezna, radzca Kunze z Książna i Kegel z Dłoni, wł. dóbr Sławoszewski z Przyborowa, Schlarbaum z Gortatowa i Kiesewetter z Kleszczewa.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Wł. dóbr Josephy z Nowego Folwarku i Josephy z Pietrowa, radzca medycynałny dr. Herzog z Oborzysk, radzca Meissner z Grabowa, kupcy Kohn z Krotoszyna i Jaffe z Belfast.

**HOTEL PARYSKI:** Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa, ks. Knoblich z Bledzewa, Runowski, Wadzyński i kupiec Winzewski z Wrześni.

**HOTEL BERLIŃSKI:** Wł. dóbr Twardowski z Charbina, Brodowski z Pawłowa, Brodowski z Psarów i Brodowski z Osowójsieni, Dickmann z Krosna, sedzia Gromadziński i pani Engel z Srody, architekt Dämmering z Szczecina, gospodarze Kuadler z Popowa i Arnold z Gniezna, kupiec Zimmermann z Magdeburga.

**POD TRZEMA LILIAMI:** Ob. Ignaszewski z Wągrówca.

**KRUGA HOTEL:** Kupiec Löser z Kargowy, młynarz Hehn z Kopanicy, kupcy Liczewicz sen. i jun. z Lutomyśla, wł. gorzeln Gillner z Wrocławia i wł. dóbr Rauch z Paproci.

**POD BARANKIEM:** Księgarz Bellag z Pszczewa i handlarz konopi Goldmann z Lutomyśla.

## Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:			
od Krzyża rano . . . . .	o god.	6. min.	24.
wieczorem . . . . .	"	5. "	32.
od Wrocławia rano . . . . .	"	11. "	57.
wiecz. . . . .	"	9. "	29.
Odchodzą z Poznania:			
ku Wrocławiu rano o god.	6. min.	30.	
wiecz. . . . .	"	5. "	42.
ku Krzyżowi rano . . . . .	"	12. "	12.
wieczorem . . . . .	"	9. "	39.

**Stan wody na Warcie.** stóp. cal.  
Poznań, dnia 19. styczn. r. 8. godz. 3 2  
" " 20. " 8. " 3 5

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 21 stycznia.

Żyto: cena cokolwiek niższa, obrot początkowo mało, w końcu dopiero więcej ożywiony, na stycz. 43 3/8—3/4 pł., luty-marz. 43 3/8 pł., na wiosnę 44 1/3—5/12 pł., kw-maj 44 2/3—3/4 pł., maj-cz. 45 1/2—1/8 pł., czerw-lip. 46 1/2 pł. Okowita: przy prawie żadnym obrocie cena wczorajsza loco bez beczki 14 3/4—15 1/4, z becz. na stycz. 15 1/2 pł., luty 15 3/2 pł., marz. 16 pł., marz.-kw. 16 pł., kw-maj 16 5/12 pł.

Berlin, 20 stycznia.

Pszenica: pośledniejsza nie poszukiwana, żółta 2100 funt. 66 pł., loco 48—76 pł. za węcpiel. Żyto: obrot nie wiele ożywiony, loco cokolwiek handlu, loco 47 1/2—48 pł., na stycz. 47—46 3/4 pł., na st.-luty 46 3/4 pł., luty-marz. 46 3/4—1/2 pł., na wiosnę 46 3/4—1/2 pł., maj-cz.

46 3/4—1/2 pł., cz.-lip. 47 3/8—47 pł. Jęczmień wielki: 33—42 tal. Owies: w cenie, loco 28—33 pł., na stycz. 30 pł., na wiosnę 30 pł., maj-cz. 31 pł. Oliej rzepiowy: obrot słaby mimo, że nieco staniał, loco 15 pł., stycz. 14 3/8—3/4 pł. 5/8 pł., stycz.-luty 14 3/8 pł., kwiec-maj 14 1/2—5/8 pł. 2/3 pł. 3/4 pł. Oliany: loco 12 3/4 pł., na stycz. 12 1/2 pł. Okowita: trzymała się w dobrój cenie, ale od lichy, loco bez beczki 18 1/2 pł., z becz. stycz. 18 3/8—1/2 pł., na stycz.-luty 18 3/8—1/2 pł., luty-marz. 18 3/8—1/2 pł., marz.-kw. 19—18 3/4 pł., kwiec-maj 19 1/2 pł., maj-czerw. 19 3/8 pł., czerw. 20 1/4 pł., lip.-sierp. 21 pł. 20 3/4 pł.

Wrocław, 20 stycznia.

Żyto: cena mało zmieniona, wyższa niż na dostawę bież. mies., na stycz. i st.-luty 44 pł., luty-marz. 44 1/4 pł., marz.-kw. 44 pł., kw-maj 45 1/2 pł., maj-cz. 46 1/2 pł., lip. 47 1/4 pł. Oliej rzepiowy: loco 15 pł., na stycz.-luty 15 pł., kwiec-maj 14 1/2 pł. Okowita: obrot słaby, loco 8 tal. pł. (za dro), na stycz.-luty 8 1/2 pł., luty-marz. 8 1/2 pł., marz.-kw. 8 1/4 pł., kwiec-maj 8 1/2 pł., cz. 8 1/2 pł., cz.-lip. 9 pł. Okowita z tofli 7 1/2 pł. za wiadro.

Szczecin, 20 stycznia.

Pszenica: nie odchodziła 83—85 funt. na wiosnę 64 pł. 63 3/4 pł., 86 funt. na sierp. 68 1/2 pł., 85 funt. 68 pł. 68 1/2 pł. cokolwiek w wyższej cenie, loco 77 funt. —45 pł., na st.-luty 43 3/4 pł., na wiosnę —45 pł., maj-cz. 44 7/8—45 1/8 pł., cz.-lip. —1/2 pł., lip.-sierp. 46 1/2 pł. Jęczmień wielki: loco 70 funt. 37 1/4 pł., na wiosnę 70 funt. 37 pł. 1/2 pł. Owies: 47—50 pł. na wiosnę 32 pł. 31 3/4 pł. Rzepik: 88 pł. Oliej rzepiowy: słabo, loco 14 3/8 pł. 5/8 pł. na stycz.-luty 14 3/4 pł., kwiec-maj 14 1/2 pł. Okowita: loco bez beczki 12 1/3 pł. wita: cena dawniejsza, loco bez becz. 20 1/2 pł. na st.-luty 20 3/8 pł., luty-marz. 20 1/4 pł., wiosnę 19 1/2 pł., maj-czerw. 18 3/8 pł., lip. 18 1/2 pł.

## CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	tal.	sg.	fn.	tal.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	20	—	3
" średniej "	2	2	6	2
" ordynar. "	1	15	—	1
Żyta ciężkiego "	1	25	—	1
" lżejszego "	1	20	—	1
Jęczmienia dużego "	—	—	—	—
" małego "	—	—	—	—
Owsa . . . . .	1	3	6	1
Grochu do gotow. "	—	—	—	—
" na paszę "	—	—	—	—
Rzepiu zimowego "	—	—	—	—
Rzepiku zimowego "	—	—	—	—
Rzepiu latowego "	—	—	—	—
Rzepiku latowego "	—	—	—	—
Tatarki . . . . .	1	17	6	1
Kartofli . . . . .	—	—	—	—
Masła, garn. . . . .	2	10	—	2
Koniczyny czerw. "	—	—	—	—
Koniczyny białej "	—	—	—	—
Siana, cent. . . . .	—	—	—	—
Słomy, " . . . . .	—	—	—	—
Oleju cent. . . . .	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.)	—	—	—	—
80% Tral. . . . .	14	22	6	15

## Kurs giełdy w Berlinie dnia 20. stycznia.

Papery pruskie.	%	zadano.	placono.
Pożycz. dobrow. . . . .	4 1/2	—	100 1/2
dito rząd. . . . .	4 1/2	—	100 3/4
dito 1856 . . . . .	4 1/2	—	100 3/4
dito 1858 . . . . .	4	—	94
dito prem. 1855 . . . . .	3 1/2	—	116 1/2
Oblig. długu skarb. . . . .	3 1/2	—	84 3/4
dito Marchii. . . . .	3 1/2	—	82 3/8
dito miasta Berl. . . . .	4 1/2	—	101
dito dito . . . . .	3 1/2	—	82 3/4
Listy zast. March. . . . .	3 1/2	—	86
dito Prus Wsch. . . . .	3 1/2	—	82 3/4
dito Pomor. . . . .	3 1/2	—	85 1/2
dito dito . . . . .	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn. . . . .	4	—	99
dito dito (nowe) . . . . .	3 1/2	—	88 3/8
dito dito (nowe) . . . . .	4	—	89 3/8
dito Szląskie . . . . .	3 1/2	—	85
dito gwar. B. . . . .	3 1/2	—	82 1/2
dito Prus Zach. . . . .	3 1/2	—	82 1/2
Listy rent. March. . . . .	4	—	93 1/2
dito Pomor. . . . .	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn. . . . .	4	—	92 1/4
dito Pr. Wsch. i Zch. . . . .	4	—	93 1/4
dito Nadreńskie . . . . .	4	—	95
dito Saskie . . . . .	4	—	94
dito Szląskie . . . . .	4	—	93
Papery zagraniczne.			
Austr. metall. . . . .	5	—	79
dito Pożycz. narod. . . . .	5	—	79 1/2
dito Oblig. 250 fl. . . . .	4	—	109
Bosy. 5 pożycz. Stiegl. . . . .	5	—	105
dito 6 pożycz. Stiegl. . . . .	5	—	108 1/4
dito pożycz. angiel. . . . .	5	—	110 3/4

	%	zadano.	placono.
Polsk. oblig. skarb. . . . .	4	—	86
dito Cert. A. 300 zł. . . . .	5	—	93 1/2
dito dito B. 200 zł. . . . .	—	—	22 1/4
dito Lis. z. n. w. R. S. . . . .	4	—	90 1/4
dito Ob. cztk. 500 zł. . . . .	4	—	89
Plenjadze.			
Frydrychsдоры . . . . .	—	—	113 1/8
Lujdory . . . . .	—	—	109 1/2
Złota funt cel. . . . .	—	—	459
Srebra dito . . . . .	—	—	29. 23
Saskie bil. kas. . . . .	—	—	99 5/8
Niem. bankn. . . . .	—	—	99 1/4
dito płat. w Lipsku . . . . .	—	—	99 5/8
Austr. bankn. . . . .	—	—	102 1/4
Polskie bil. bank. . . . .	—	—	91 1/2
Disk. bank. od wexli . . . . .	—	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt. . . . .	4	110 3/4	—
Berlin.-Hamb. . . . .	4	—	104
Berlin.-Pocz.-Magd. . . . .	4	103 1/2	—
Berlin.-Szczeciń . . . . .	4	104 1/4	—
Wrocł.-Freib. . . . .	4	—	92
dito najnow. . . . .	4	—	—
Brzeg.-Niskie . . . . .	4	59	—
Koźło.-Oderberg . . . . .	4	—	53 3/4
dito pierwot. . . . .	4 1/2	—	78 1/2
dito dito . . . . .	5	—	—
Dolno.-Szl.-March. . . . .	4	—	92 3/4
Dolno.-Szl. kol. pob. . . . .	4	—	—
dito pierwot. . . . .	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh. . . . .	4	—	60 3/4
Górno.-Szl. A i C. . . . .	3 1/2	131 1/2	—
dito Lit. B. . . . .	3 1/2	122	—
Opol.-Tarnowic. . . . .	4	—	47 1/2
Starogr.-Pozn. . . . .	3 1/2	—	85 1/4

	%	zadano.	placono.
Akcyje bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas. . . . .	4	—	120
Berl. Tow. hand. . . . .	4	—	81 1/2
Gdański bank pryw. . . . .	4	—	84
Dysk. Udział komm. . . . .	4	—	103 7/8
Gota. bank pryw. . . . .	4	—	77 1/2
Hanow. dito . . . . .	4	—	95 1/2
Królew. dito . . . . .	4	—	85
Lipsk. Stow. kred. . . . .	4	—	70 3/4
Magd. bank pryw. . . . .	4	87 1/2	—
Pomor. bank rycer. . . . .	4	—	101 1/4
Pozn. bank prow. . . . .	4	—	83 1/4
Prusk. udz. bank. . . . .	4 1/2	—	139
Szląsk. Stow. bank. . . . .	4	—	82 1/4
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. . . . .	5	79 1/2	—
Minerwy Szląskiej . . . . .	5	—	51
Concordia . . . . .	4	—	101 3/4
Magd. assek. ogn. . . . .	4	210	—

	%	zadano.	placono.
Półn.-Fryd.-Wilh. . . . .	4 1/2	—	100 1/4
Górno.-Szl. Lit. A . . . . .	4	—	—
dito Lit. B . . . . .	3 1/2	79	—
dito Lit. D . . . . .	4	—	86
dito Lit. E . . . . .	3 1/2	75 1/2	—
dito Lit. F . . . . .	4 1/2	—	93
Starog.-Poznań . . . . .	4	—	85
dito II Em. . . . .	4 1/2	—	94 1/2
Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 20. stycznia.			
Papery i plenjadze			
Dukaty . . . . .	—	—	94 3/4
Frydrychsдоры . . . . .	—	—	—
Luidory . . . . .	—	—	108 3/4
Polskie bil. bank. . . . .	—	—	91 3/4
Austr. banknoty . . . . .	—	—	102 1/2
Nowa Waluta Austr. . . . .	—	—	97 3/4
Wrocław. obl. miejskie . . . . .	4	—	—
Poznań. List Zast. . . . .	4	99 1/4	—
dito nowe . . . . .	3 1/2	—	88 3/8
dito nowe . . . . .	4	90	—
dito Listy Rent. . . . .	4	92 1/4	—
Szląskie Listy Zast. . . . .	3 1/2	85 5/8	—
dito nowe Lit. A. . . . .	4	95 1	